

Chiński reżim „największym na świecie porywaczem dziennikarzy”

14 grudnia 2021

Komunistyczny reżim w Chinach prowadzi „bezprecedensową kampanię represji” przeciwko dziennikarzom – informują Reporterzy bez Granic (fr. Reporters Sans Frontières, RSF).

Co najmniej 127 reporterów jest obecnie przetrzymywanych w Chinach, które są „największym na świecie porywaczem dziennikarzy”, co stwierdziła grupa obrońców dziennikarstwa w swoim najnowszym raporcie opublikowanym 7 grudnia. Raport ten zatytułowano [„The Great Leap Backwards of Journalism in China”](#) (pol. „Wielki skok wstecz dziennikarstwa w Chinach”) i wskazano w nim, że reżim postrzega dziennikarstwo jako narzędzie propagandy państwowej, a nie jako metodę dostarczania społeczeństwu informacji.

Partia komunistyczna uczyniła z Chin model społeczeństwa, w którym „swobodny dostęp do informacji stał się przestępstwem, a dostarczanie informacji jeszcze większym przestępstwem” – stwierdziła organizacja RSF, której siedziba mieści się w Paryżu. „Liczba tematów tabu wciąż rośnie” – napisano w raporcie. „Nie tylko te typowo uznawane za ‘wrażliwe’ – takie jak Tybet, Tajwan czy korupcja – podlegają cenzurze, lecz także katastrofy naturalne, ruch #MeToo czy nawet rozpoznanie początków kryzysu COVID-19 przez pracowników służby zdrowia”.

Ci, którzy poruszają drażliwe tematy lub odmawiają podporządkowania się oficjalnym narracjom, spotykają się z zastraszaniem, nękaniem i latami przetrzymywania „w niehigienicznych więzieniach, gdzie złe traktowanie może doprowadzić do ich śmierci” – podało RSF. Wśród nich jest Zhang Zhan, była prawniczka, która została dziennikarką

obywatelską i relacjonowała wydarzenia z wczesnego etapu wybuchu epidemii COVID-19 w Wuhan, za co obecnie odbywa czteroletni wyrok pozbawienia wolności.

39-letnia Zhang pojechała do Wuhan w lutym 2020 roku, aby relacjonować chaotyczne sceny rozgrywające się w epicentrum pandemii podczas początkowego zamknięcia miasta. Swoje wizyty i wywiady przeprowadzone w szpitalach, centrach kwarantanny i Wuhańskim Instytucie Wirusologii przedstawiła w dziesiątkach wstrząsających filmów nagranych telefonem komórkowym, które umieszczała na YouTube, podważając narrację Komunistycznej Partii Chin (KPCh), że epidemia jest pod kontrolą. Później oskarżono ją o „wszczynanie kłótni i podsycanie niepokoju”, co jest częstym zarzutem władz wobec dysydentów i informatorów.

W 42-stronicowym raporcie zwrócono również uwagę na inne trudności, z jakimi borykają się korespondenci pracujący dla międzynarodowych mediów.

Obecnie, aby odnowić swoje legitymacje prasowe, zagraniczni dziennikarze muszą pobrać aplikację do studiowania oficjalnej ideologii chińskiego przywódcy Xi Jinpinga, znanej jako „Myśli Xi Jinpinga”, a RSF dodało, że aplikacja może również zbierać ich dane osobowe.

W raporcie wspomniano, że „zastraszanie zagranicznych reporterów przez Chiny, oparte na inwigilacji i szantażu wizowym, zmusiło 18 z nich do opuszczenia kraju w 2020 roku”.

Chińska pracownica biura agencji Bloomberg w Pekinie Fan Haze przebywa w areszcie od grudnia ubiegłego roku. Została zabrana ze swojego domu w Pekinie przez ubranych po cywilnemu policjantów pod zarzutem rzekomego zagrożenia bezpieczeństwa narodowego.

Dziennikarze BBC, „Los Angeles Times” i Deutsche Welle byli fizycznie nękani za relacjonowanie skutków powodzi w prowincji Henan w środkowych Chinach na początku tego roku. W raporcie RSF zwrócono uwagę, że do ataków zachęcała Liga Młodzieży

Komunistycznej Chin.

RSF wskazało również, że represje Pekinu rozszerzyły się na Hongkong. Ta niegdysiejsza kolonia brytyjska była w Azji centrum medialnym dla placówek międzynarodowych, ale obecnie, w następstwie narzucenia przez Pekin prawa bezpieczeństwa narodowego w czerwcu 2020 roku, coraz więcej dziennikarzy przebywa w więzieniach.

W Hongkongu reporterzy są także narażeni na użycie wobec nich przemocy fizycznej, takiej jak przemoc policyjna i ataki tłumu wspieranego przez frakcje propekińskie, o czym poinformowało RSF.

W maju br. reporterka hongkońskiego wydania „The Epoch Times” została zaatakowana metalową pałką przez niezidentyfikowanego mężczyznę w pobliżu jej budynku mieszkalnego. Obiekty należące do „The Epoch Times” w Hongkongu, jednego z niewielu niezależnych wydawnictw w mieście, również były wielokrotnie atakowane. W kwietniu br. intruzi wyposażeni w młotki uszkodzili urządzenia w drukarni. A niecałe dwa lata wcześniej ta sama drukarnia została podpalona przez czterech zamaskowanych osobników.

RSF plasuje Chiny na 177. miejscu na 180 w rankingu Światowego Indeksu Wolności Prasy w 2021 roku, „zaledwie dwa miejsca powyżej Korei Północnej, kraju, w którym dziennikarstwo jest synonimem państwowej propagandy”.

Autorstwo: Dorothy Li

Na podstawie: [RSF.org](https://rsf.org)

Źródło oryginalne: [TheEpochTimes.com](https://theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://epochtimes.pl)